



## Działacze młodzieżowi o sprawach kultury

17 bm. odbyła się w Poznaniu narada robocza młodzieżowych działaczy kulturalno-oświatowych i pracowników kultury rad narodowych, zorganizowana przez Wydział Kultury Prezydium WRN, Komitet Wojewódzki ZMS i Zarząd Wojewódzki ZMW oraz Komendę Chorągwi ZHP. Celem narady, której przewodniczył sekretarz KW ZMS — **Zb. Woźniak**, było skoordynowanie pewnych wniosków i postulatów wszystkich wspomnianych organizacji, by potem skoordynować wspólne wysiłki w tworzeniu krzewienia kultury wśród młodzieży województwa poznańskiego. Podstawą do dyskusji stał się referat, wprowadzający kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN — **I. Orhona** pt. „Aktualne problemy działalności kulturalno-oświatowej wśród młodzieży”. Dyskutancki poruszyli wiele spraw oraz mówili o trudnościach, na które w terenie napotyka praca kulturalno-oświatowa. Niektóre z nich poruszymy na łamach „Głosu”. (f)

## Łapówkarz z kwaterunku „zakwaterowany” na 5 lat

Kazimierz Bogucki, który w latach 1957—1958 pracował w Wydziale Kwaterunkowym Prezydium MRN w Białymstoku w charakterze st. kontrolera, skazany został przez Sąd Wojewódzki na 5 lat więzienia i 7 tys. zł grzywny. Bogucki, korzystając z naiwności różnych osób, wyłudzał od nich różne kwoty w zamian za obietnice przydzielenia mieszkania, interwencji w organach wymiaru sprawiedliwości itp. Kiedy okazało się, że Bogucki nie załatwił dosłownie nic — poszkodowani zwrócili się do prokuratury. (PAP)

## Znow incydent w Seulu

Według doniesień Agencji UPI z Seulu, w czwartek około 500 studentów zorganizowało demonstrację protestacyjną przed miejscowym uniwersytecie. Doszło do starć między studentami a 600 policjantami, których wysłano w celu rozproszenia demonstracji. Studenci domagali się zwolnienia aresztowanych poprzednio kolegów. Policja użyła gazów łzawiących i pałek. Aresztowano około 60 studentów. (PAP)

# MILION ESKUDÓW

(Korespondencja własna)

Do Angolii i Mozambiku płyną nieprzerwanie transporty wojsk. Czarnoskóra ludność tych portugalskich kolonii w Afryce żyje w atmosferze grozy — codziennie aresztuje się tysiacy ludzi, zapędzają się obozy pracy przymusowej. W Lizbonie roi się od ekspertów przemysłowych ze Stanów Zjednoczonych, Holandii i Niemiec Zachodnich. Sprawa dziła ich tam nie lada gratka: rząd portugalski oferuje amerykańskiemu, holenderskiemu i zachodnio-niemieckim przedsiębiorstwom nadzwyczajne koncesje na lokate kapitałów w Angolii i Mozambiku.

## 30 milionów franków dla spiskowców

Premier Kongo Lumumba przesłał do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Bolanda list, w którym informuje, że pewne koła amerykańskie dostarczyły 30 milionów franków grupie spiskowców, zamierzających dokonać zamachu stanu w Kongo. Pieniądże te zostały przechwycone w Stanleyville.

Rzecznik amerykańskiego parlamentu stanu, Lincoln White, odrzucił oskarżenia wysunięte przez premiera Lumumbę. W czwartek rano płk. Mobutu przyjął zapowiadaną od dawna defiladę wojskową. Wzięły w niej udział zarówno jednostki stacjonujące w stolicy Konga, jak i sprowadzone specjalnie w tym celu z Thysville, Ogólem, jak podaje korespondent Reutera, defilowało 3 tysiacy żołnierzy i 8 pojazdów pancernych. Trasa była ściśle obstawiona żołnierzami i policją.

Występujący w charakterze „ministra spraw zagranicznych” Konga — Bomboko — przesyła redakcji „Timesa” list, w którym oświadcza, że parlament kongijski nie zostanie zwolniony przed „przywroceniem porządku”. Bomboko przyznał z rozbrajającą szczerością, że większość członków parlamentu opowiada się za premierem Lumumbą i z tego względu sesja parlamentarna byłaby „szaleństwem”. Bomboko określił parlamentarzystów kongijskich jako „chuliganów”. (PAP)

Afryce ma swoje przyczyny. Kolonie portugalskie w Afryce nie pozostały, wbrew twierdzeniom kół rządzących, odporne na potężne oddziaływanie walki wyzwolenczej, toczącej się na Czarnym Lądzie. I na tych terytoriach również rozwija się ruch na rzecz niepodległości.

Kolonie portugalskie na Czarnym Lądzie, zajmujące obszar 2 milionów kilometrów kwadratowych, czyli więcej niż nawet wynosi powierzchnia Hiszpanii, Niemiec, Francji, Włoch i Anglii razem wziętych — należą do najbogatszych krajów na świecie. Znajdują się tam ogromne pokłady węgla, manganu, ropy naftowej, boksytów, diamentów, złota i innych cennych metali.

Portugalskie i międzynarodowe przedsiębiorstwa przemysłowe ciągną olbrzymie zyski z eksploatacji tych surowców. Zyski są tym większe, że siła robocza nie tu nie kosztuje. Murzyni z kolonii portugalskich pracują na zasadach niewolnictwa, o ile można tu mówić o jakichkolwiek zasadach. Warunki pracy są tak ciężkie, że tylko wyjątkowo silni ludzie mogą je wytrzymać. Rocznie umiera w koloniach portugalskich 30 proc. robotników zatrudnionych przymusowo.

W Angolii osadnicy zagrabili przeszło 4/5 wszystkich plantacji kawy. Każda rodzina osadnicza otrzymuje od rządu na urządzenie się milion eskudów. Rodzina murzyńska musiałaby na taką sumę pracować... 1000 lat!

Portugalczyki uczynili niekiedy czarnoskórom obywatelom swych kolonii wspaniałomyślne nadanie im kategorii tzw. zasymilowanych (w odróżnieniu od „nieucywilizowanych”, którzy w ogóle nie mają żadnych praw obywatelskich, muszą się nieustannie legitymować przed białymi i przestępować godziny policyjne).

Aby zasłużyć na miano „zasymilowanych”, Murzyni muszą „prowadzić europejski tryb życia” (nie wiadomo tylko, za co,

## Proces Eichmanna 6 marca

Jak donosi z Jeruzolimy agencja Reutera, rządowe Biuro Prasowe Izraela podało w czwartek, iż proces Adolfa Eichmanna, oskarżonego o morderstwo Żydów w czasie drugiej wojny światowej, rozpocznie się w Jeruzolimie 6 marca przyszłego roku. (PAP)

skoro zarabiają o połowę mniej niż Europejczycy), odbyć służbę wojskową oraz biegać czytać i pisać w języku portugalskim. Ten ostatni warunek zakrawa nieco na paradoks, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że sama metropolia daje zawstydzający przykład w dziedzinie oświaty: 40 proc. obywateli Portugalii, to analfabeci...

Obecnie podział na „zasymilowanych” i „nieucywilizowanych” zanika coraz bardziej. Jedni i drudzy łączą się we wspólnym frontie, który coraz poważniej zagraża istnieniu ostatniego bastionu kolonializmu w Afryce.

GORDON SCHAFFER

## Przeciw Bundeswehrze we Francji

Mieszkańcy miasteczka Auboué (departament Meurthe-et-Moselle) złożyli hold poległym w obu wojnach światowych, protestując zarazem przeciw obecności we Francji żołnierzy Bundeswehry.

Fot. — CAF



# Dziś - Międzynarodowy Dzień Karty Nauczyciela

## Obrady ZNP w Warszawie

17 bm., w drugim dniu obrad plenarnych Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad problemami poruszonymi w tezach do referatu sprawozdawczego na Zjazd Krajowy ZNP, który odbędzie się w dniach 18—20 grudnia br. Podkreślano, iż ogniwa terenowe Związku mają niemałe osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach pracy.

W ciągu ostatnich 3 lat nastąpił przede wszystkim wzrost autorytetu szkoły i nauczyciela. Obok poprawy wyników pracy szkół, poważny wpływ na zmianę sytuacji w tym zakresie mają także organizowane w całym kraju obchody Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, które są przejawem uznania społeczeństwa dla działalności szkół i nauczycieli. W ostatnim okresie wzrosło również zainteresowanie rad narodowych i komitetów partyjnych sprawami oświaty i szkolnictwa.

Do niewątpliwych osiągnięć Związku należy również zwiększyć aktywny udział mas nauczycielstwa w akcji społecznej budowy szkół oraz w procesie laicyzacji szkolnictwa.

Istnieje jednak w dalszym ciągu wiele braków w pracy związkowej, zwłaszcza w najniższych ogniach organizacji, które nie zawsze wykazują dostateczną aktywność w załatwianiu spraw nauczycielskich.

Wiele miejsca w dyskusji zajęły sprawy współpracy ZNP z ministerstwem oświaty i terenowymi ogniwami administracji szkolnej. Minister oświaty — W. Tułodziecki wskazał m.in., iż wspólnym i najważniejszym celem działalności, zarówno ZNP, jak i administracji szkolnej, jest bliższe powiązanie szkoły z życiem społecznym, podniesienie poziomu pracy wychowawczej oraz poprawa wyników nauczania. Nadaj bowiem poważną część młodzieży kończy szkołę podstawową z opóźnieniem, a liczba dzieci, które w roku 1958—59 nie otrzymały promocji do następnej klasy, sięga ok. 460 tys. Zespoleńca wysiłkom władz szkolnych i związkowych wymaga zwłaszcza sprawa doskonalenia zawodowego nauczycieli.

Omówiono też plan inwestycji związkowych na lata 1961—65. Plan ten obejmuje budowę ze składek nauczycielskich i dotacji państwowych kilkunastu domów zboru, ośrodków wczasowych domów nauczyciela.

18 bm., z okazji Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela, w Warszawie odbędzie się o godz. 11 centralna akademia z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych.

W wielu województwach, m.in. w Poznaniu, uroczystości związane ze świętem nauczycieli już się rozpoczęły. (PAP)

## Co zawierał zasobnik „Discoverera-17”

Dowództwo amerykańskie podało, że w przechwyconym w poniedziałek przez samoloty zasobniku, który oddzielił się od satelity ziemi „Discoverera-17” znajdowały się ko morki tkanek ludzkich, bakterie oraz zarodniki roślin. Umieszczono je w zasobniku, aby umożliwić naukowcom poznanie skutków działania promieniowania w kosmosie. W zasobniku znajdowały się również przyrządy do dokonywania pomiarów nasilenia promieniowania kosmicznego podczas lotu. (PAP)

## Zmarł Clark Gable

16 listopada br. w Hollywood zmarł, po ataku serca, artysta filmowy światowej sławy — Clark Gable. Zmarły liczył 59 lat; swą karierę filmową rozpoczął przed 30 laty, w ciągu których wystąpił w 90 filmach. (PAP)

## Sprostowanie

We wczorajszym „Głosie” ukazała się informacja pt. „Zmiana personalne w urzędzie Prezydium WRN”. Autor informacji podał, że dotychczasowy kierownik Wydziału Zatrudnienia i Spraw Społecznych — Mieczysław Milewski, został przeniesiony na stanowisko nowo utworzonego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Zabrałem słów: „zastępcy kierownika”, co stało się przyczyną nieporozumienia. Zainteresowanych za błąd przepaszmy. Przy okazji podajemy aktualny skład kierownictwa Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej: Kierownik — dr Alojzy Wernert, zastępcy kierownika — Józef Niemiżyk i Mieczysław Milewski.

J O Z E F H E N

## kwiecień

— Bez płaszcza zimno — upierał się żołnierz. Sniady zaofiarował się: — Nic się nie bój, ja popilnuję. Czapran dosłyszał. Przybiegł i zmierzwił czarniawego wzrokiem: — Coś powiedział? Zabzykało raz po raz. Poprosił: — Pulkowniku. Schylnie się. — Gówno! — Obruszył się na czar-nowłosego: — Coś powiedział? — Ja popilnuję, panie pulkowniku. Ja mogę zostać i popilnować. — Nikt nie zostanie! — Co mają płaszcze ginąć. — Nic nie zginię. Do ataku pójdą wszyscy! — Czapran stał wyprostowany i nic sobie nie robił z kul. Zauważyłem, że jar był w tym miejscu poza polem obstrzału. Obok Czaprana stał Szumibór, także wyprostowany, ale blade jak ściana. — Galicki! — zawołał Czapran na dowódcę plutonu. — Jestem. — Uważajcie na tego żołnierza! — To Anklewicz, obywatelu pulkowniku. Dobry żołnierz. — Nie umie rozebrać karabinu — wtrącił. — Dobry i posłuszny żołnierz — powtórzył oficer. — Zobaczymy! — odpowiedział Czapran. — Zobaczymy w boju! — zwrócił się do żołnierza: — Na komendę „naprzód” — ruszycie pierwsi. — Dobrze — mruknął Anklewicz.

— W domu jest „dobrze”, a w wojsku „tak jest”!

— Tak jest — powiedział Anklewicz i uśmiechnął się.

Pulkownik ze swoją switwą udał się na stanowisko dowódcy batalionu. Siedzieliśmy teraz w jarze osamotnieni i czekaliśmy sygnału. Byliśmy bez płaszczy, a że słońce dawno już miękło zenit, więc chłód zaczął nam dokuczać. Pomyślałem sobie, zupełnie jak tamten żołnierz: „kiedy wreszcie skończy się to kurewskie wyczekiwanie!”. Potem pomyślałem przez chwilę o Ruszkowskiej (nawiałem ją w myśl Wandy) i nagle zobaczyłem Dzitkę i siebie w głębokim jarze, u góry pachniały wrzosy, widać było niebo przez gałęzie sosny. Dzitka całowała mnie w szyję... Potem odezwał się żołnierz:

— Panie poruczniku, ja nie chcę iść pierwszy.

To też już kiedyś było. Żołnierz powiedział, że nie chce iść pierwszy, nie, to ja powiedziałem, bzykały kule, leżałem na wznak, Dzitka bładziła ręką po moich piersiach, była nieopanowana i natarcywa, to mnie zaskoczyło, pierwszy raz była natarcywa, nie pamiętam czy zaskoczenie było przyjemne, chociaż wszystko działo się przed chwilą, gdzieś to jeszcze jest, jeszcze trwa, nie uchwyć, nie.

— Nie pójdziesz pierwszy — powiedział oficer.

Tego nie było nigdy. Nigdy nie znamem żołnierza nazwiskiem Anklewicz i nie leżałem z Dzitką w tym jarze. Nie ma wrzosów, jest szesnasty kwiecień, słońce skąpe i robi się zimno. — Pójdźmy wszyscy razem — mówił dowódca plutonu. — Prawe skrzydło wyskoczy po ścianę, wybiegnie na plażę i dopiero wtedy lewe skrzydło wypadnie z wawozu.

— Ja mogę zostać przy płaszczech — powiedział znowu żołnierz.

— Co ty? — zniecierpliwiał się porucznik. — Każdy może tak powiedzieć.

— Przecież każdy nie mówi. Mówię tylko ja.

— Ty, ani słowa o tym! Będziesz przy mnie.

— Dobrze.

— Gdzie ja, tam i ty.

— Dobrze.

— Pamiętaj! Bez kawałów!

— Dobrze.

Oficer zamilkł i przełknął ślinę. Był pełen najlepszych chęci, ale zdaje się, że nie bardzo wierzył w siebie. Pomyślałem sobie, że on wcale nie myśli o śmierci, wcale jej się nie boi, myśli o tym egzaminie, który go czeka, boi się że go obleje i powtarza w duchu wszystko, czego uczyli go w szkole. Ma wykute na blachę, tylko że ten żołnierz, ten Anklewicz...

— Uwaga! — zawołał któryś z podoficerów.

— Uwaga, uwaga... — przebiegł szept po jarze.

Dowódca plutonu spojrział na zegarek. Huknęło z kilku stron, poczułem znajomy ból w uszach i w chwili potem odgłosy wybuchów.

Dowódca plutonu wyprostował się.

— Żołnierze! — krzyknął. — Śmiało! Póki biją moździerze! Póki mamy zasłonę! Naprzód!

Ci z lewego skrzydła podbiegli i zaczęli podsądzać kolegów. Ktoś dobiegł i do mnie. Krzyknął „dalej, drap się!”. Wskoczyłem mu na ramię i znalazłem się na górze. Słyszałem wołania „naprzód! naprzód!” i z naganem w dłoni pobiłem wprost na obłok dymnej zasłony. Hałas strzelaniny dodał mi odwagi. „Heca” — przemknęło mi przez myśl i roześmiałem się.

— Padnij! — krzyknął ktoś tuż przy mnie.

Padłem i znowu się roześmiałem. Leżałem na wilgotnym piasku. Karabi-

nów maszynowych nie było słyhać, a może zagłuszały je wybuchy min. Słyszałem pośpieszne bicie swego serca, własny śmiech i szybkostrzelny stukot myśli: Naprzód. Hura. Smarkacz. Hura. Naprzód. Hura.

— Naprzód! — krzyknął dowódca plutonu.

— Naprzód! — zawołałem i zdumiony siłą swego głosu poderwałem się. Ale zaraz coś mi podcięło nogi i znowu upadłem. Nie byłem ranny, chociaż nie, może, nie, nie jestem ranny, chciałem wstać, ale miałem obezwładnione nogi. Bólu nie czułem. — Puszczaj! — krzyknąłem. — Puszczaj!

— Panie kapitanie — usłyszałem poprzez huk bitwy. — Panie kapitanie.

Jasiek. Puszczaj! Dobrze — a więc leż. Leż spokojnie.

— Bydle — syknąłem. — Co ty wyrabiasz?

— To pulkownik Czapran — usprawiedliwił się. Zasłona dymna odpływała ku tamtemu brzegowi, widziałem już różowitką twarz Jasia. — Powiedział, że panu nie wolno tam iść.

— Nie jego rzecz!

— Powiedział, że mi głowę urwie.

Leżeliśmy dłuższy czas nastuchując. Myny przestały wybuchać, nasi doszli do drugiego brzegu. Musieli wziąć pierwszą linię okopów niemieckich, bo walka uchwila. Czapran triumfuje.

Podczołgaliśmy się z powrotem do jaru. Było tu teraz cicho i pusto. Po starem, tylko pod ścianą leżał trup żołnierza, który nie zdążył się załatwić.

— Znajdź mój płaszcz — powiedziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[17]

# Meble „kradną” mieszkania

Był to rok bodajże 1951. Mój znajomy, znany wówczas przodownik pracy u „Cegielskiego”, w dowód uznania otrzymał klucze do nowego mieszkania. Dotychczas, wraz z żoną i trojgiem drobiazgu, zajmował małeńki pokójek z kuchenką na Świerczewie. Mebli w całym tego słowa znaczeniu nie miał. Nazajutrz po przeprowadzce, przed młodym małżeństwem stał się problem: jak „ustroić” nowe mieszkanie.

Rozpoczęły się wędrówki po mieście w poszukiwaniu wzorów. Odwiedziny bliższych i dalszych znajomych nie zaspokojały jednak ambicji żony przodownika. On zarabiał meble, ona materialnie — wywalała już ze swojego środowiska. Podświadomie zaczęła przyciągać ku środowisku i gustom zamożnych mieszczan. Pewne go raz, o zmierzchu, spotkała ją na cichej ulicy, gdy podniecona penetrowała spojrzaniem wnętrze mieszkania pewnego kupca. Okna stały nisko, w mieszkaniu — paliło się już światło...

Nie zauważony przemknął obok. Znałem marzenia

tej kobiety. Domyślałem się, że nadal szuka wzorów.

## DLACZEGO ŚCISKI

Po miesiącu nowe mieszkanie było już urządzone. Biały olbrzymi kredens w ku chni; trzyczęściowa szafa, rozciągnięty okrągły stół, masywny bufet w stołowym, no i naturalnie rodzinne łóżko z do datkami w sypialni. Pani domu co rusz to poprawiała którąś z licznych malowanych poduszek, serwetek i ramek, a pan domu — był zły jak nieszczęście. Po pracy lubił odchylić nieco pierzynę i zdrzemnąć się „kapkę”. Teraz nie śmiał ruszyć nowej wspaniałej kapy i usadowionej na środku łóżka lalki. Dzieciaki, szorowały tyłkami ciemny korytarz — odtąd stałe miejsce ich zabaw.

Dziś dzieci już wyrosły. Nie mają gdzie spać, gdzie się bawić, nie mają własnego kąpieliska do nauki. Mieszkanie niby to duże — 45 m<sup>2</sup> — lecz ściski w nim niesamowity. 80 proc. jego powierzchni zajmu ją meble. Pan domu zbliżył wnioszek o zamianę mieszkania na większe.

Czy jednak przy tych obowiązkach u nas wzorach urządzania wnętrz, i to większe mieszkanie nie będzie wkrótce za małe?

I oto nieodparcie nasuwa się wniosek, że istniejący u nas od lat deficyt mieszkań jest sztucznie pogłębiany: raz — niewłaściwym profilem produkcji mebli, dwa — brakiem szeroko rozgalezionej instytucji dyktującej modę na urządzenie wnętrz.

## NOWOCZESNE I... TANIE

Z wielokrotnych deklaracji kierownictwa Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego wynika, że przemysł ten gotowy jest produkować nowoczesne małe meble, pod warunkiem, że handel je weźmie. Przedstawiciele handlu stwierdzają natomiast, że przytłaczająca większość klientów żąda mebli tradycyjnych, z wysokim polyskiem? Kółeczko się zamyka. Mebli pasujących do małych mieszkań, praktycznie w sprzedaży brak.

Następne takie kółko bez wyjścia, to cena nowoczesnych mebli. Nie pomijam żadnej ze sporadycznie urządzanych przez przemysł meblarski staw nowych modeli. Niektóre z nich są naprawdę ładne i funkcjonalnie bez zarzutu. Odstrasza od nich tylko cena. Cena zależy natomiast od wielkości produkcji. Wytwarzane jednostkowo — muszą być drogie. Przy produkcji wielkoseryjnej powinny być o 20—30 procent tańsze.

## DLA MILIONÓW IZB

W przyszłej 5-lacie chcemy wybudować w miastach i osiedlach prawie 2 miliony izb mieszkalnych. W Wielkopolsce — 120 tysięcy. Mimo tak dużego wysiłku państwa



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się ostatnio:

Podstawy projektowania układów regulacji automatycznej. G. J. Savant. Tłumaczenie z angielskiego, str. 460, zł 69. Tematem książki są podstawy projektowania układów regulacji automatycznej z uwzględnieniem przede wszystkim metod miejsca geometrycznego pierwiastków. Omówiona jest w niej również częstotliwościowa metoda analizy tych układów. Książka przeznaczona dla inżynierów i studentów.

Elementy turbin parowych. T. Nikiel, str. 355 zł 44. Książka przeznaczona jest dla eksploatatorów, remontowców i konstruktorów części turbin parowych.

i ludności, sytuacja mieszkaniowa nie ulegnie znaczniejszej poprawie. Czy wolno nam więc utrzymywać obecny stan w produkcji i sprzedaży mebli, wiedzząc że potęguje nasze kłopoty?

Osobiście nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby ministrowie przemysłu drzewnego i handlu spotkali się kiedyś razem i postanowili co następuje: Od 1 stycznia 1961 roku państwowy „klucz” meblarski produkuje tylko meble nowego typu, a handel ten towar przyjmie (naturalnie — dobrej jakości i tani). Kto życzy sobie mebli tradycyjnych, proszę bardzo, spóźnieć i rzemieślniczo do usług! Co? Ze to nie demokratycznie! Czort z taką demokracją, która zmusza nas do nadmiernego wyrebu lasów, importu szlachetnej okleiny i do tego pogłębia deficyt mieszkań! Czyż do końca życia musimy żyć w niewoli mieszczańskiejskiej mody? Za rok, za dwa, ludzie przywykną do nowych mebli tak, jak przywykli do wąskich spodni.

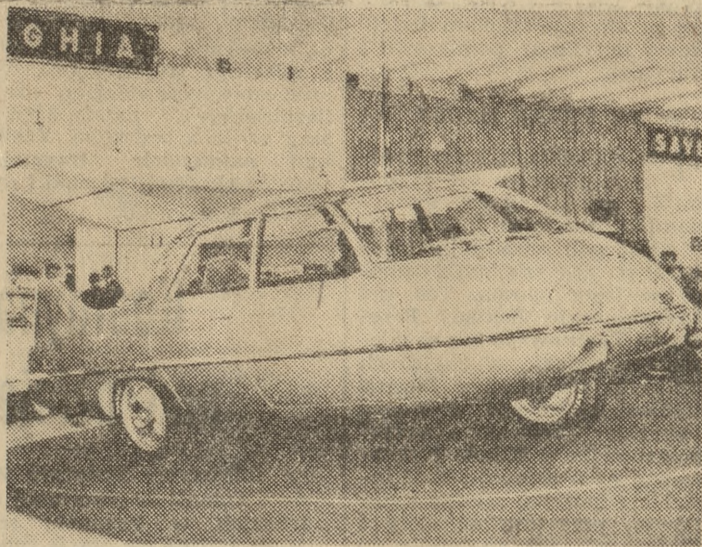
## TRZEBA WYJŚĆ NA PRZECIW

Naturalnie, lepiej będzie, gdy w parze z umasowaniem produkcji nowych modeli mebli, pójdzie zorganizowane przez handel poradnictwo, jak urządzać nowe mieszkania. Wyjście naprzeciw tym wszystkim paniom domu, które jeszcze dziś — jak przed laty żona przodownika pracy — podpatrują gusty...

Kto wie, czy nie opłaciło by się nawet stworzyć specjalnego salonu meblowego, ale nie w wydaniu ul. Głogowskiej, lecz w postaci normalnego piętra standardowego bloku mieszkalnego. Chodzi o to, by aktualny i przyszły klient mógł przekonać się o zaletach małych mebli w komplementnie urządzonym mieszkaniu: dwu, trzy, czteropokojowym.

PIOTR CHOJNACKI

## Samochód — oryginał



Jeden z ciekawszych modeli 42 Salonu Samochodowego otwartego w Turynie; oryginalność polega na tym, że przednie koło spełnia funkcję kierującą a tylne — napędową.

Fot. — CAF

## Oni uczą nasze dzieci

# 51 lat pracy

Pan Marian Węgrzynowicz, zastępca dyrektora i wykładowca fizyki VII Liceum im. Dąbrowski w Poznaniu uczy od 1909 roku. Przeszło pół wieku! Za zasługi pedagogiczne otrzymał Medal Dziesięciolecia, Złoty Krzyż Zasługi, Honorową Odznakę Nauczyciela. Informując o tym, mówi skromnie: „Zbyt dużo uznania za moją normalną pracę”. Rozmawiamy z p. Węgrzynowiczem o jego pracy w szkole, o jego wychowankach (do matury doprowadził ponad 1.200 uczniów i uczennic), o wielu innych sprawach.

— Co Pan Profesor uważa za najważniejsze w nauczaniu swego przedmiotu?

— Nauczyć fizyki w sensie zrozumienia otaczających nas zjawisk, a nie jako wiedzy czystej. Dostrzeganie zjawisk i badanie przyczynowości — to jest cel poznawania fizyki. Matematyka zaś, ciągle to podkreślam, jest nauką myślenia.

— Pan, jako fizyk i matematyk, niewątpliwie ma dużo do

## Burze magnetyczne

Według informacji amerykańskich kół naukowych, od kilku dni trwają bardzo silne burze magnetyczne, największe, jakie zanotowano w przestrzeni ostatnich lat. Burze te spowodowane są zakłóceniami na powierzchni słońca, znanymi powszechnie jako plamy słoneczne. Szczególnie niekorzystnie odbiły się burze na komunikacji radiowej między Nowym Jorkiem, Londynem, Waszyngtonem i Paryżem.



Fot. — K. Przychodzki

powiedzenia na temat politechnizacji...

— Olbrzymi rozwój techniki musi znaleźć swe odbicie w programie nauczania każdej szkoły. Nauk ścisłych nie trzeba w szkole bronić, one obronią się same. Matematyka, fizyka, chemia zdobywają coraz większe znaczenie; nie wyobrażam sobie szkoły bez zagadnień politechnizacji, byle to wszystko się nie odbywało jakimś nieproporcjonalnie wysokim kosztom nauk humanistycznych, które przecież kształtują osobowość młodego człowieka.

— Czy dostrzega Pan jakąś różnicę w sposobie traktowania nauki przez młodzież przedwojenną i obecną?

— Przed wojną było mniej czynników odrywających młodzież od nauki. Dłżejsze, silnie tętniące życie i rozmaite zadania przypadające młodemu, czynią z samej wiedzy zjawisko mniej centralne. To jest zresztą normalna rzecz, wnikająca z rozwoju stosunków społecznych. Nikomu rozsądnemu nie przyjdzie do głowy traktować ów objaw jako zły czy coś w tym rodzaju.

— Jak podchodzą do nauki dziewczęta, a jak chłopcy?

— Chłopcy są mniej pilni, ale więcej u nich wiary w rezultat własnych poszukiwań, więcej intuicji; dziewczęta natomiast starają się nadrobić pilnością. Fizyka jednak to dziedzina wiedzy wymagająca umiejętności analizowania i wyciągania wniosków. Chłopcy na ogół lepiej sobie z tym radzą. Wyznam, że największą przyjemność sprawia mi bystra i nie wyuczona odpowiedź.

— Jakie jest Pana największe życzenie?

— Dobrze wyposażoną pracownią fizyczną. Żeby młodym przekazywać wiedzę w jej naturalnych konkretach.

Rozmawiał:

M. F.

## Ekspansja dobrych tradycji

Po VI plenum KC PZPR, wiele uwagi poświęcono sprawom melioracji i z tym związanym spółkom wodnym. W województwie poznańskim działa 767 spółek wodnych, z tego wiele ma tradycję niemal stuletnią. Niektóre (160) powstały w bieżącym roku. Jedną z największych i najlepszych w Wielkopolsce jest Spółka Melioracyjna Nizin Obrzańskich — obejmująca działaniem 25.000 ha łąk.

Ostatnio śladami przodujących pod tym względem województw poszedł także powiat kosczański. W trakcie organizowania są cztery, duże spółki wodne, które zajmą się ochroną efektów melioracyjnych na dużych obszarach łąk. Fakt ten trzeba odnotować z dużą dozą optymizmu, jako że są to na terenie tego powiatu pierwsze kroki. Dlaczego tak późno? Trzeba się otwarcie przyznać, że tużsi rolnicy, a nawet działacze nie bardzo dowierzali tej metodzie pracy.

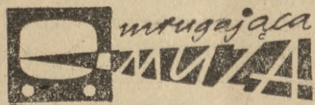
Pierwszym krokiem do przełamania lodow powiatu kosczańskiego powstanie w dolinie rzeki Czarnej i obejmie kompleks 800 ha łąk. Trzecia, w dolinie rzeki Dzierżęcinkii, na obszarze 174 ha i czwarta, w dolinie rzeki Czernoniej na obszarze 650 ha. Łącznie obejmą one przeszło 600 rolników indywidualnych oraz kilka PGR-ów. Razem wzięte korzyści w planach siana trzeba będzie przeliczyć na grube miliony złotych rocznie.

Tu i ówdzie — relacjonował nam kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, Prezydium Rady Narodowej w Kosczałynie — Edmund Szafirowicz — trzeba będzie jeszcze dużego wysiłku propagandowego i organizacyjnego, aby spółki osiągnęły zamierzone efekty. Trud ten jednak na pewno się opłaci. Najgorsze są pierwsze kroki, potem już pójdzie łatwiej. Nie zrażamy się, a przeciwnie, jesteśmy pewni swego i dlatego planujemy w najbliższych latach spółkami wodnymi objąć cały nasz powiat, no i chyba województwo.

(zm)

## Pralki będą się same wyłączały

Pierwsze w kraju wyłączniki czasowe do pralek dostarczyła już Wrocławska Fabryka Wodomerzy. Ich zastosowanie pozwoli nawet na pozostawienie włączonej pralki i to bez obawy o los białizny. Odpowiednio nastawiony automat wyłączy pralkę po określonym czasie. W listopadzie WFW wyprodukuje serię informacyjną ok. 100 sztuk włączników czasowych. W ich uzyskaniu zainteresowane są fabryki pralek m. in. we Wrocławiu, Poznaniu, Myszkowie i Chojnowie. (ZAP)



# Karaluchy w służbie sztuki

Co tam panie na ekranie? Taki tytuł nosiła audycja telewizyjna, w której p. Czesław Radomiński przedstawiał zalety nowego filmu radzieckiego „Niewysłany list”. Ja tylko powtarzam to pytanie w odniesieniu do telewizji wszakże i ona na ekranie ujawnia swe mugające wdzięki. Zaczniemy więc przeglad tygodnia telewizyjnego od końca. Od karaluchów, które znalazły się w tytule tego felietonu.

Poniedziałkowy wieczór (14. XI) wypełniło widowisko wg sztuki radzieckiego dramaturga, Michaiła Bulgakowa pt. „UCIECZKA”. Byłem ciekawy tej inscenizacji. Chciałem porównać ją z bydgoskim przedstawieniem, oglądanym na festiwalu w Toruniu. Porównanie to nie wypadło na ogół źle dla telewizyjnej wersji. Galeria białych uciekinierów plastycznie została zarysowana przez katowickich aktorów. Dramat Golubkova (St. Niwiński) i Serafimy, rozrachunek wewnętrzny Chłudowa, nostalgia za krajem — wszystko to wyraziście zabrzmiało. A jednak... A jednak można mieć pretensje do realizatorów. Bulgakow chyba nie spodziewał się, że może przyjść komuś do głowy pomysł wprzęgania do jego sztuki żywych karaluchów. Wprawdzie w sztuce jest o nich mowa, ale wyścigi karaluchów odbywają się poza sceną. Wprowadzenie sceny z

wyścigami karaluchów na ekran jest grubą przesadą! Jak jednak widać, telewizja dysponuje nieograniczoną skalą środków.

Telewizja potrafi działać cuda! W nadanych tego samego dnia „UROKACH POLIHYMNI” (Poznań) Jan Strauss opowiadał o sobie i o jej śmierci. Zresztą muszę przyznać, że kreując rolę króla walca Wodzisław Ziemiński czynił to z dużą swobodą i wdziękiem. W „urokach” padło zdanie, które tu zacytuje i użyję go jako odskoczni do wsadzenia szpilki telewizji. Mefisto stwierdził wszem i wobec „Strauss bez wąsów i Wiedeń bez walca, to dwie rzeczy, które trudno sobie wyobrazić”. A ja dodam: Telewizja, dysponująca nowoczesną techniką i nowoczesną, syntetyczną scenografią — to dwie różne rzeczy. Najmłodsza muza kocha się w takich salonach, drobiazgowo „odstawiających” w ciasnocię studia. Oto paradoks, który niekiedy doprowadza aż do prezentowania żywych karaluchów!

W takim stanie rzeczy za pełny trzeba uznać, świetny telewizyjny reportaż z kolegium orzekającego pt. „REPORTAŻ Z OSTRZEŻENIEM” (W-wa, 12. XI). Pokazano w nim galerię ludzi łamiących przepisy prawa: kierowcę bez uprawnień, rzeźnika kanciarza, awanturnika i pijaka.

Oszczędny komentarz uzupełniał pełne wymowy sytuacje. Sprawnie pracowały kamery, wychwytywały reakcje obwinionych na stawiane im zarzuty. Trzeba tu podkreślić, że teleaudycje o tematyce prawnej znajdują zazwyczaj ciekawych ksztaf. Oj, chociażby dwa ich cykle, o niewątpliwiej renomie: „PARAGRAF I FAJKA” prowadzona przez prof. Jerzego Sawickiego, albo „WSZYSCY JESTEŚMY SĘDZIAMI”. Przygotowują je fachowcy, ludzie z inwencją i pomyslni. Ale czasami współudział w takiej audycji specjalisty od „Kobry” wychodzi na dobre. Tak było w przypadku „Reportażu z ostrzeżeniem”.

Nie wyszła natomiast sama „Kobra”. Odsmażone z telerecordingu widowisko „SAMOŁOT DO LONDYNU” Joe Alex’a technicznie było pod zdechłym psem. Mariusz Dmochowski znakomicie mimo to wywiązał się z zadania, które nałożył nań autor kryminału. Odkrył w ciągu godzinnego programu sprawcę ponurej zbrodni. I to w kim! W Danucie Szafarskiej, która zdemaskowana wyskoczyła z samolotu bez spadochronu. O zgrozo!

Ale nie martwmy się. Zobaczymy ją chyba wkrótce w nowej roli. A co do spadochronu, to różnie bywa. Jeśli jest nim rzecz na poziomie „Samolotu do Londynu” to o wypadek nie trudno!

STANISŁAW KAMIŃSKI

WL. WILCZKOWIAK  
Poznań  
Dzierżyńskiego 98 m 6

## ZOO otrzymało nowe okazy

Jak już donosiliśmy, do Polski nadszedł w tych dniach — drogą morską — transport 223 egzotycznych zwierząt i ptaków. Wylądowane w Gdyni, ze statku „Hel” — niektóre z nich trafiły m. in. także do poznańskiego Ogrodu Zoologicznego.

Stan inwentarza żywego na szego Zoo powiększył się o takie okazy jak: struś afrykański, hiena prądkowata i tapir amerykański. Oprócz tego otrzymaliśmy do Poznania sześć reg okazy ptactwa ozdobnego, między innymi łabędzie o czarnych szyjach, papużki i olbrzymią białą czapkę.

W najbliższych dniach spodziewane jest przybycie, drogą lotniczą, pary afrykańskich lisków. (an)

## Dziś w Filharmonii

# Witold Małcużyński

Dzisiaj i jutro o godzinie 19.30 w Auli UAM odbędą się dwa koncerty symfoniczne z udziałem wielkiego pianisty-wirtuoza — Witolda Małcużyńskiego. Orkiestrę prowadzi Jerzy Katlewicz. W programie — IV Symfonia f-moll P. I. Czajkowskiego i I Koncert fortepianowy d-moll J. Brahmsa. Witold Małcużyński wystąpi w drugiej części wieczoru z koncertem fortepianowym. Rozmawiamy z nim, zaraz po jego przyjeździe z Wrocławia.

— „Głos Wielkopolski” w każdym piątek zamieszcza wywiady z solistami lub dyrygentami. Mówią oni o utworach wykonywanych na koncercie...

— To ciekawe...  
— Czy Pan zechciałby podzielić się z naszymi czytelnikami garścią uwag na temat I Koncertu Brahmsa?

— Chętnie, ale chciałbym się zastrzec: będą to uwagi bardzo osobiste. I Koncert fortepianowy Brahmsa jest utworem, wykonywanym niezbyt często, znacznie rzadziej niż jego II Koncert. Uważam ten koncert za jedno z najwspanialszych dzieł na fortepian z orkiestrą, jakie kiedykolwiek napisano. Mimo, że Brahms przedtem nie stworzył ani jednego utworu o tej formie — I Koncert jest dziełem absolutnie mistrzowskim pod każdym względem. Przyczyna rzadszego wykonywania tkwi w tym, że II Koncert jest wdzięczniejszy dla solisty, bardziej... jak by to powiedzieć... pianistyczny, a może też w tym, iż I Koncert jest trudny i nie „liczy się” z możliwościami fortepianu. Pierwsza część tego koncertu była początkowo pomyślana, jako część symfonii; później Brahms zmienił zamiar i zaczął pisać sonatę na 2 fortepiany i, dopiero w końcu ze wszystkich prób narodził się Koncert d-moll.

Jest on utworem całkowicie symfonicznym, co prawda z udziałem fortepianu jako instrumentu dominującego. Istnieje przypuszczenie, że Brahms napisał pierwszą część tego koncertu pod wpływem wstrząsu spowodowanego wiadomością o chorobie umysłowej Schumanna — swego najbliższego przyjaciela i protektora. Nie wiem, o ile ta hipoteza jest prawdziwa, ale charakter i nastrój utworu ją potwierdzają.

— Jakże utwory gra Pan najchętniej?  
— Nie ma takich. Wszystko, co gram, lubię grać. Przy tego rodzaju pytaniach oczekuję się ode mnie odpowiedzi: „Chopina”. Naturalnie, gram go bardzo chętnie, jednak tym

## Uwaga!

Czytelnikom biorącym udział w konkursie

„Jak mówić i pisać”

przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania rozwiązań upływa 20 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Czekamy na trafne rozwiązania.

I nagroda Dzieła St. Rey monty (12 tomów).

II nagroda Mała Encyklopedia Powszechna.

III nagroda Podręczny Słownik Języka Polskiego oraz 10 innych cennych książek. (f)

# Oszczędność zaletą, skąpstwo — wadą

Nasza akcja: „maszyny szkołom”

Zakłady przemysłowe naszego województwa, przekazały dotychczas szkołom maszyny i narzędzia wartości około miliona złotych. Wydaje się, że to dużo. Tak by było, gdyby nie druga strona medalu. Jak wynika z informacji, wartość niewykorzystanego sprzętu znajdującego się w fabrykach wynosi 52 miliony zł. Są to dane sprzed trzech miesięcy, które zresztą spowodowały, że zorganizowaliśmy akcję: „Narzędzia i maszyny szkołom”.

Sprawę potraktowaliśmy jako pierwszoplanową, uznając, że politechniczne wykształcenie staje się warunkiem egzystencji przyszłego społeczeństwa. Automatyzacja i cybernetyka już w niedalekiej przyszłości znajdą zastosowanie nie tylko w instytucjach naukowych, ale w wielu zakładach.

Już dziś w szeregu nowoczesnych obiektów przemysłowych (np. w konińskiej elektrowni) widać, że przyszłość będzie wymagała wysokich kwalifikacji także od robotników. Zdobywanie ich powinno się zacząć już w szkole. Tymczasem, jak wszystkim wiadomo, nie jest z tym najlepiej. Olbrzymia ilość szkół nie posiada jeszcze pracowni zajęć praktycznych. W założeniu tych pracowni mogą pomóc zakłady pracy, które właśnie często przekazują na ziom pozornie zbędne narzędzia i maszyny, mogące jednak służyć szkołom. Do nich głównie odnosił się nasz apel.

## PEŁNE POPARCIE

Musimy stwierdzić, że akcja spotkała się ze zrozumieniem większości zakładów pracy. Świadczą o tym najlepiej zamieszczone już przez nas notatki, jak i napływające w dalszym ciągu meldunki. Ostatnio Leszczyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego przekazały szkole podstawowej nr 7 w Lesznie trzy maszyny dzieliarskie, zapewniając, że z chwilą wycofania innych zakład przekaże je także szkole. Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych ofiarowały szkole podstawowej w Slesinie (pow. Konin) trzy skrzynki narzędzi mechanicznych, a Szkoła Podstawowa nr 3 w Środzcu otrzymała od Średzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego maszynę do szycia. W Jarocińskiej Fabryce Obrabiarki również dobrze zrozumieli naszą akcję. Trzy maszyny znalazły się w szkole zawodowej, a dział narzędziowy przekazuje szkołom dodatkowo przyrządy pomiarowe i narzędzia.

## SA I INNE DROGI

Istnieją zakłady, które z różnych przyczyn nie dysponują narzędziami czy maszynami. Rozumiejąc jednak doniosłość politelnizacji, starają się przyjąć szkołom z pomocą w inny sposób. Tak np. Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego raz w miesiącu urządzają w zakładach praktyki dla uczniów Liceum Ogólnokształcącego a Piłska Fabryka Zarówek „Lumen” postanowiła w Szkole Podstawowej nr 2 przeprowadzić instalację gazową, założąc świetlówki, przystosować stoły i dostarczyć takie materiały do ćwiczeń, jak: szkło, blachę i płyty pilśniowe.

## SZUKAĆ REZERW

Naturalnie są i takie zakłady, które z miejsca odpowiadają: u nas nie ma zbędnych narzędzi! Nie przypuszczamy by zakłady te postępowywały po najmniejszej linii oporu. Prawdopodobnie — przy pobudzeniu inicjatywy całej załogi, narzędzia na pewno by się znalazły. A potrzeba ich sporo, bowiem ze wszystkich stron redakcja otrzymuje listy zawierające apel o pomoc. Szkoła Specjalna nr 4 z Poznania, Szkoła Podstawowa w Twardowie, pow. Jarocin, a nawet Świętą z woj. bydgoskiego — proszą o maszyny i narzędzia.

Wierzymy, że gorące prośby dzieci i wychowawców wrzucią niejednego kierownika zaopatrzenia, który skrzętnie gromadzi w magazynie zbędne

## Józef Flieger w salonie CBWA

Dnia 19 bm. (sobota) o godz. 18, w salach Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, St. Rynek 3, (Odwach) zostanie otwarta wystawa malarstwa Józefa Fliegera. Ekspozycja zawiera 22 oleje i 24 akwarele. (na)

narzędzia. Chomikowanie, to już nie oszczędność, która jest zaletą, ale skąpstwo, które pozostanie zawsze — wadą. Ujawnijmy przeto tych 50 milionów ukrytych w magazynach, czy przeznaczonych na złom.

## JERZY KNAPIK

## W sobotę poranki i spotkania z nauczycielami

W sobotę, we wszystkich szkołach obchodzone będzie święto nauczycieli. W dniu tym nie będzie zajęć lekcyjnych. Organizacja uroczystości z okazji „Dnia Nauczyciela” zajmą się dzieci i młodzież, rodzice i komitety opiekuńcze.

Tego dnia przed południem nauczyciele zaproszeni będą na poranki w szkołach. W godzinach popołudniowych natomiast wezmą udział w spotkaniach urządzanych przez komitety rodzicielskie i opiekuńcze. Niektóre zakłady pracy organizują też spotkania na swoim terenie. W dzielnicy Nowe Miasto np. „Pomel” i „Stomil” zaproszą do siebie wszystkich nauczycieli uczących w szkołach tej dzielnicy. Również na Jeżycach większość komitetów opiekuńczych (m. in. MPK) urządzi spotkania z wychowawcami, podczas których zostaną im wręczone podarki.

Odbędą się też spotkania z nauczycielami z przedstawicielami dzielnicowych rad narodowych.

Powiatowy Komitet Obchodu „Dnia Nauczyciela” w Poznaniu organizuje w sobotę, o godz. 17, uroczystą akademię, podczas której wystąpią artyści scen poznańskich. Po akademii odbędzie się zabawa taneczna.

W niedzielę, o godz. 11, w auli UAM z okazji „Dnia Nauczyciela” odbędzie się centralna akademia dla nauczycieli z miasta i województwa. W programie przewidziano odczyt pod tytułem „Przemysł i edukacja” oraz część artystyczną. Zastąpienie nauczyciele otrzymają podczas akademii odznaki i dyplomy. (an)

## Koordinacja badań nad dziejami emigracji

Z inicjatywy Instytutu Zachodniego i Komisji do Spraw Polonii Zagranicznej PAN, odbyła się w Pałacu Działynskich w Poznaniu sesja naukowa, poświęcona sprawie naszej emigracji robotniczej w Niemczech i obecnej mniejszości polskiej w NRF.

Zarówno w referatach, jak i podczas dyskusji przytoczono wiele ciekawych danych z życia naszych emigrantów, którzy mimo trudnych warunków zachowali właściwą postawę i polskość.

## KRONIKA Sądowa

### ZABÓJSTWO PO ZABAWIE

14 sierpnia br., komitet rodzicielski przy szkole w Gonicach (pow. Września) zorganizował zabawę. Muzyka, taniec i — jak to u nas zwykle — alkohol. Jako jeden z pierwszych, opuścił teren zabawy Zdzisław Karbowski. Zamiast pójść do domu, stanął na skrzyżowaniu. Kiedy nadszedł inny uczestnik zabawy — Zdzisław Błaszak, Karbowski zaczął go. W rezultacie nastąpiła szarpanina. Błaszak już się nie bronił, gdy na plac boju wkroczył Kazimierz Karbowski...

Sledztwo wykazało, że ten ostatni pełnił Błaszaka z całej siły na asfaltową jezdnię. Nieszczęśliwy, uderzając o nią głową, stracił przytomność. Wtedy Karbowski zaczął kopać. Seria kopniaków — m. in. w głowę, spowodowała natychmiastowy zgon.

Zdzisława Karbowskiego, prokurator oskarża o udział w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym, zaś Kazimierza o dokonanie zabójstwa.

## czytajmy piszę

### REDAKCJA ODPOWIADA

#### PIEKARNIA DYMI

Z. Haliuszcak ul. Chwiałkowskiego:  
Dwie piekarnie przy ul. Chwiałkowskiego zatrują zycie okolicznym mieszkańcom. Sadze, pył (piekarnie pracują na 3 zmiany) tworzą centymetry kobierce. Zanieczyszczone powietrze brudzi nie tylko odzież, ale szkodzi także zdrowiu. W tych warunkach nie ma mowy — pisze Pan — o otwieraniu okien, wietrzeniu mieszkań, a nawet o wychodzeniu na ulicę w jasnej koszuli lub sukience. Twierdzi Pan, że wystarczą dwa filtry na kominy, by oczyścić powietrze.

Red.: Sprawa zlikwidowania ulatniającego się dymu z kominów piekarni była już niejednokrotnie przedmiotem rozważań dyrekcji Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczo-go. Zainstalowano też tzw. iskierniki na kominach, które je jednak nie rozwiązały tego zagadnienia. Jedynie filtry elektryczne dają pozytywne wyniki. Niestety, w kraju ich nie produkujemy, a sprowadzenie z zagranicy i zainstalowanie na kominach, które w wielu wypadkach należałoby przebudować, sięgałoby wielomilionowych kosztów.

#### DLA KANDYDATÓW NA KSIĘGARZY

Romuald Budzyński:  
Zapytuje Pan czy w Poznaniu istnieje wieczorowe lub zaoczne technikum bibliotekarskie — księgarskie i gdzie ono się mieści.

Red.: Technikum Księgarskie Wydział Zaoczny mieści się w Poznaniu przy ul. Inżynierskiej 10. Opłata za rok wynosi 100 zł w tym 60 zł na skrypty. Nauka trwa 5 lat. Chcących się uczyć obowiązują egzaminy wstępne. Nauka rozpoczęła się już we wrześniu. (2549)

#### NALEŻY WYKUPIĆ KARTĘ

W. S. ul. Gołębia:  
Chciałabym Pani robić swetry z powierzzonego materiału; jest Pani osobą samotną, nie posiada uprawnień do zasiłku ani renty. Wobec ograniczonych możliwości finansowych chciałabym Pani kupić sobie ręczną maszynę dziewiarską i robić swetry. Kwalifikacje do tej pracy posiada Pani, brak jej tylko uprawnień rzemieślniczych.

Red.: Na prowadzenie pracowni swetrów musi Pani wykupić kartę rejestracyjną i opłacić podatki dochodowy i obrotowy, oraz posiadać uprawnienia rzemieślnicze. W Pani wypadku.

padku można ubiegać się o DRN Wydział Przemysłu o dispensę (zwolnienie od uprawnień rzemieślniczych). W tym celu należy złożyć wniosek do w/w urzędu.

#### TYLKO PARKING

J. Tyliński:  
W związku z sygnalizowaniem w artykule pt. „Czekamy na kredyty...” przebudową Placu Wolności zapytuje Pan, czy przewiduje się tam budowę parkingu krytego.

Red.: Centralne położenie Placu Wolności oraz sąsiedztwo wysokich gmachów pokrytych anonami nie pozwala na budowę parkingu krytego. Przewiduje się natomiast stworzenie dużego parkingu o powierzchni betonowej, który nie tyle służyby do gązowania samochodów, ile rozwiązałby trudny obecnie problem „korków” w rejonie śródmieścia. Jeżeli chodzi o Muzeum, to przewiduje się tylko modernizację wnętrza przy pozostawieniu obecnej szaty zewnętrznej. Obecnie osiągnięta architektura pozwala na wkomponowanie nowoczesnej budowy w sąsiedztwie starszych gmachów bez ryzyka zatarcia efektu urbanistycznego.

#### JAKA BĘDZIE DECYZJA?

Eugenia Marciniak:  
Setki ludzi czekają na to, by przywrócono znów przystanek tramwajowy przy Moście Dworcowym. Nadeszła jesień i zimą za się zima, aż strach pomyśleć, że w deszczu i śniegu tłumy pasażerów tramwajów będą musiały przebywać spore odcinki drogi do dworca.

Red.: W Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, na posiedzeniu Komisji Komunikacji przedstawiciel MPK poruszył sprawę przywrócenia przystanku tramwajowego przy Moście Dworcowym. Ostateczna decyzja nie została jeszcze wydana. Oczekujemy więc odpowiedzi z Wydziału Komunikacji Drogowej, która o tej sprawie winna jak najprędzej zdecydować. (2259)

#### PRACA JEST

Andrzej Nawrocki — Rozdziew:  
W bieżącym miesiącu wrócił Pan z wojska. W trakcie odbywania służby zdobył Pan zwód kierowcy samochodowego i na terenie swego powiatu może dostać pracy. Pyta Pan gdzie w kraju brak jest kierowców.

Red.: W sprawie Pana telefonowaliśmy do Wydziału Zatrudnienia w Koszalinie, gdzie powiedziano nam, że potrzebni są kierowcy I i II kategorii. Prosimy więc powołać się na naszą rozmowę telefoniczną z dnia 26 X br. Zyczymy powodzenia. (2501)

#### DOTYCZY OPIEKI NAD CHORA MATKĄ

Wacława Szyszko — Student-niec:  
Pracuje Pani w instytucji państwowej, matkę ma chorą na woreczek żółciowy. Chciałabym Pani wiedzieć, czy przysługuje jej urlop na pielęgnowanie chorej.

Red.: Stosownie do przepisów § 4 ust. 3 pkt. 2, uchwały Nr 327 Rady Ministrów z 16. 6. 1957 r. w sprawie przestrzeżenia porządku i dyscypliny pracy (Monitor Polski nr 70 poz. 432) opuszczenie pracy w wypadku choroby lub wypadku członka rodziny pracownika, wymagająca sprawowania osobistej opieki. Winna zatem wykazać Pani, iż osobista opieka Pani nad chorą członkinią rodziny jest konieczna.

#### KUPNO NIEWAZNE

J. St. Witkowo:  
W roku 1951 wpłacił Pan 1000 zł watełowej X dziesięć tysięcy złotych na 1 ha ziemi. Pan X wystawił na piśmie rachunek oraz oświadczył, że ziemię Panu odstąpił. Dokument jednak nie był sporządzony notarialnie. Obecnie nie ma ochoty przystąpić do kontraktu, gdyż ziemia bardzo zdrożała. Ziemię tę posiada Pan już przeszło dwa lata.

Red.: Własność nieruchomości (ziemi) przeniesić można na inną osobę jedynie na podstawie sporządzonego w formie notarialnej aktu kupna — sprzedaży wzgl. darowizny nieruchomości. Kupno nieruchomości dokonane w innej formie niż notarialnej jest nieważne. Kupujący może domagać się jedynie ewentualnie zwrotu wpłaconych sprzedającemu pieniędzy. (2033)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będzie włączal grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

Pracownicy poszukiwani

Maszynisty typograficznego poszukuje przedsiębiorstwo... Maszynisty typograficznego poszukuje przedsiębiorstwo...

3 Słusarzy na silniki spalinowe, 3 operatorów... 3 Słusarzy na silniki spalinowe, 3 operatorów...

Kierownika przetwórnicy ryb z wyższym lub... Kierownika przetwórnicy ryb z wyższym lub...

Majstra w dziale druku offsetowego zatrudnia... Majstra w dziale druku offsetowego zatrudnia...

Kierownika robót torowych (bocznice) z wyższym... Kierownika robót torowych (bocznice) z wyższym...

Kwalifikowanych stolarzy natychmiast zatrudni... Kwalifikowanych stolarzy natychmiast zatrudni...

Projektantów i kalkulatorów z praktyką zatrudni... Projektantów i kalkulatorów z praktyką zatrudni...

Dwóch techników ze znajomością zagadnień... Dwóch techników ze znajomością zagadnień...

Stanisław Szymaniak mistrz cukierniczy. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała...

Stanisława Hauskowa. Dnia 16 listopada 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, sp.

Jan Binek. W dniu 16 listopada 1960 r. zmarł nagle, namaszczonej Olejami św., kończąc swój pracowity żywot, mój drogi ojciec, teść i najdroższy dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

KOZIOŁKI. Śmiej się z tego! Na szczęście gram w „Koziołki“, które na listopad ulundowały nowy model „Sireny“!

Strażaka zatrudni zaraz Fabryka Papieru w Czerwonaku. 15264g

Kierowców z I i II kategorią prawa jazdy zatrudni natychmiast Spółdz. Pracy „Technochemia“ w Poznaniu, ul. Koronkarska 8.

Blacharzy, ślusarzy i spawaczy ze znajomością spawania elektrycznego i acetylenowego na metale kolorowe — przyjmie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9, pokój 64.

Palacza do dwóch kotłów c.o. niskoprężnych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyniaka 1-7.

Murarzy, tynkarzy, parkieciarzy, malarzy, stolarzy, zdunów, szklarzy, cieśli, płytkarzy, lastrykarzy oraz robotników niekwalifikowanych — przyjmie zaraz Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — Przedsiębiorstwo Państwowe — Oddział w Poznaniu.

Stelmacha zaangażuje natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne Redogisz, poczta, stacja kol. i szkoła Rąbczyn w odległości 1 km. pow. Wągrowiec.

Samodzielnego elektryka samochodowego poszukuje zaraz przedsiębiorstwo transportowe. Warunki pracy do omówienia.

Ekonomistę ze znajomością i dużą praktyką w księgowości, maszynistkę, instalatorów, monterów, kierowców samochodowych, palaczy c.o., kopaczy, robotników — przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15, pokój 318.

Kursy spawania elektrycznego i acetylenowego, organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampego 7, od 8-19, sobota od 8-16.

Kursy kreslarskie technicznych, organizuje TKWP w Poznaniu, ul. Lampego 7, od 8-19, sobota od 8-16.

Wydzierżawę lub kupię na raty samochód osobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15269g.

Sprzedam samochód „Warszawa“ w idealnym stanie. Poznań, Czerwonej Armii 51, biuro. 15082g

Kredens dębowy koloru orzechowego sprzedam. Wiadomość: Kwiatowa 5 m. 12. 15488g

Dnia 16 listopada 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, w 64 roku życia, sp.

Dnia 16 listopada 1960 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 23, sp.

Dnia 16 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najtrojaskliwszy ojciec, dziadek i szwagier, sp.

W dniu 15 listopada 1960 r. na skutek tragicznego wypadku zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni, sp.

Jan Stachowiak. W Zmarłym straciłszy nadzwyczaj sumiennego pracownika i zanego Kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm., o godzinie 15 na cmentarzu w Puszczykowie.

Unieważnia się zgubioną pieczęć — Państwowe Gospodarstwo Rolne Gierzyce, Przedsiębiorstwo Państwowe pow. Kępno, poczta, tel. Rychnal 20, stacja kol. Rychnal. K8127

Zegar stojący, pianino, szafy sprzedam. Piekary 8 m. 7. 15515g

Rower męski z silnikiem sprzedam. Grobla 25a m. 6. 15193g

Kafle oraz płytki i cegły szamotową sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15197g.

Sprzedam maszynę „Overlock“ 3-nitkową. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15206g.

Sprzedam kompletną prasę ceglarską 350 transmisją, walcami, w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15205g.

Pianino krzyżowe „Arnold Fibiger“ oraz maszynę do szycia, polczyłką, okrągłe czółenka, okazujcie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15207g.

Sprzedam samochód „Citroen“ Bl-11, po kapitalnym remoncie z zapasowym silnikiem. Dąbrowskiego 98 m. 16, od godz. 12-16. 15208g

Maszynę do szycia gabienową sprzedam. Dolna Włda 20 m. 3, górny dzwonek. 15210g

Sprzedam cegły z rozbiórki. Poznań, sw. Wojciecha 27 m. 7. 15211g

Pianino małe — krzyżowe sprzedam. Świerczewskiego 98 m. 9, od godz. 18. 15214g

Mam do sprzedania 60 szt. brzozy. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15219g.

Sprzedam kury legiorną hodowlaną 2-miesięczną. Poznań, Robocza 9 m. 10. 15224g

Sprzedam sypialnię nową, gietą, szafę czterodrzwiową, wysoki polsk. orzech. Ul. Opolska 18, Dębiec, Sobkowiak. 15232g

Samochody: Warszawa, Moskiewicz 402, P-70, Austin, Ford Vedetta i inne. Motocykle: WSK, skuter Peugeot i inne okazujcie do sprzedania. Oglądać: Nad Wierzbakiem 5. 15235g

Dnia 16 listopada 1960 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 23, sp.

W dniu 16 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i najtrojaskliwszy ojciec, dziadek i szwagier, sp.

W dniu 15 listopada 1960 r. na skutek tragicznego wypadku zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni, sp.

Kazimierz Maciejewski student Politechniki Poznańskiej. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 10 w Śremie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA 15521g

„ERDAL“ PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. PRZEMYSŁU TERENOWEGO W KRAKOWIE. produkuje i poleca swoje wyroby najwyższej jakości znane powszechnie w kraju i za granicą, kilkakrotnie wyróżnione na Targach Krajowych i Międzynarodowych.

Przetargi — Komunikaty. Przedsiębiorstwo Remontu i Dozoru Akumulatorów Oddział nr 3 w Poznaniu, ulica Inżynierska 3, ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu furgonu marki Renault R 2060.

Lokale. Zamienię 2 x po 2 pokoje z kuchnią, I piętro, wygooy, średnimieście w Prze myśle, ul. Jagiellońska 10.

Paniąka poszukuje pokoju, chętnie przy staższej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15481g.

Samodzielny pokój ewentualnie z nowoczesnym umeblowaniem, centralne ogrzewanie w centrum zamienię na kawalerkę. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15482g.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Strusia 8 m. 3, Brodziński. 15171g

Oddam wylączony pokój na mały warsztat, w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15188g.

Dwie spokojne studentki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15194g.

Gnieźno! Zamienię 3 pokoje, kuchnię, przynależnościami, samodzielnie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15223g.

Fokaju poszukuje pilnie pan pracujący. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15240g.

Warsztat ślusarski około 60 m², nadające się na każdą branżę, oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15242g.

Nieruchomości. Okazyjnie sprzedam — zamienię kamienicę z wolnym mieszkaniem, cena 250.000 zł; wille, 1 ha sadu, wolna, 225.000 zł; dom wolny z ogrodem 150.000 zł; dom, zabudowany gospodarce, 2 ha, 75.000 zł. Adamski, Chodzież - Rataje. 15157g

Właściciel korzystnie sprzeda gospodarstwo 12 ha, przy Poznaniu, do rymi budynkami, inwentarzem nadające się na ogrodnictwo, hodowle. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15118g.

Sprzedam w Środzie 1/2 domu dwurodzinnego (ewent. cały) z ogrodem, wolne mieszkanie 3-izbove z wygodami (warunek podobne w Poznaniu). Pośrednicy wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15170g.

Sprzedam parcelę 0,75 ha w Swarzędzu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15172g.

Kupię domek jednorodzinny, walny, może być niewykończony lub parcelę z zatwierdzonym planem budowy domu jednorodzinnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15195g.

Sprzedam wille jednorodzinna, stan surowy przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15196g.

Domek pokój z kuchnią, kurniki, na obszarze 3 mórg opłotowane, blisko Poznania, przy stacji kolejowej, sprzedam za 50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15204g.

Parcelę Puszczykowo przy autobusie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15210g.

Domki jednorodzinne, wille, gospodarstwa poleca poszukuje „Fortuna“! Poznań, Ratajczaka 30. 15234g

Lekarskie. Dr med. Fr. Sokołowski, specjalista chorób skórnych. Poznań, ul. Skarbkowska 37 (przystanek Castrologa), przyjmuje od godz. 19-20, prócz sobót. tel. 641-44. 15110g

Zguby. 11 listopada w tramwaju nr 9 na trasie Traugutta — Most Teatralny zgubiłem aktówkę z papierami. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Czesław Kociński, Poznań, ul. Fabryczna 14 m. 11. 15483g

Różne. Naprawa maszyn biurowych. Marcinkowskiego 26 telefon 23-63. Uszkodzoną maszynę kupię. 13882g

Portrety! Wykonuję portrety i powiększenia. Przyjmę przedstawiciela. Foto-Venus, Poznań, ul. Czerwonej Armii 48 m. 4. 14034g

Matrymonialne. Kawaler lat 26, wzrostu średniego, rzemieślnik, z braku znajomości poszukuje panny do lat 25, posiadającą skromne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15116g.

PODZIĘKOWANIA za udział w pogrzebie, sp. Józefa Brandowskiego i okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty składa Duchowieństwu, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym Zmarłego oraz wszystkim Uczestnikom RODZINA 15428g

# Francuski model higienizacji wsi

### Mówi dr Stanisław Grzymała, przewodniczący Komitetu Higienizacji Wsi Woj. Poznańskiego

W francuskim mieście Soissons (północny departament l'Aisne) odbywało się od 3 do 29 października br. międzynarodowe seminarium medycyny wiejskiej, zorganizowane staraniem Światowej Organizacji Zdrowia (l'Organisation Mondiale de la Santé — w skrócie l'OMS), do której należy również Polska. Kraj nasz reprezentowali: prof. dr Brzozowski z lubelskiego Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi oraz przewodniczący Komitetu Higienizacji Wsi Województwa Poznańskiego i zarazem dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej z Poznania — dr Stanisław Grzymała, którego poprosiliśmy o podzielenie się wrażeniami z Czytelnikami „Głosu”.

— W tym prawie miesięcznym kursie wzięli oprócz nas udział przedstawiciele 18 krajów Europy (Bułgaria, Czechosłowacja, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Jugosławia, Szwajcaria, Włochy i Związek Radziecki), Azji Mniejszej (Liban, Turcja i ZRA — Syria) oraz Afryki (Czad, Dahomej, Kongo, Mozambik i Senegal).

— Dlaczego akurat wybrano Soissons, które ostatecznie liczy tylko 21 tysięcy mieszkańców, skoro we Francji jest tyle ciekawszych innych miast?

— Po prostu dlatego, że stał się on wzorcowy niejako ośrodkiem kw zakresie organizacji ochrony zdrowia. Eksperymentem tym objęto część departamentu l'Aisne. Jego znaczenie wybiega daleko poza granice Francji. Soissons traktuje się jako bazę szkoleniową nie tylko dla francuskiej służby zdrowia, ale także dla Europy, północnej Afryki oraz Bliskiego Wschodu.

Wykładowcami na kursie byli na ogół Francuzi oprócz prof. Erzszywa z moskiewskiego Centralnego Instytutu Oświaty Sanitarnej, prof. Brzozowskiego z lubelskiego Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi oraz dr Lataillade z Kopenhagi.

— Pani Doktorze — nad jakimi głównie sprawami debatowali uczestnicy seminarium?

— Można by wymienić kilka zasadniczych tematów jak: ochrona macierzyństwa i zdrowia dziecka, sposoby zwalczania gruźlicy, oświata sanitarna — szczególnie na wsi, higiena zdrowia psychicznego, opieka nad starcami, sprawy patologii w środowisku wiejskim (choroby zawodowe, zatrucia) i w ogóle higieny na wsi. Np. jeden z wykładów poświęcony specjalnie statystyce demograficznej i sanitarnej środowiska wiejskiego.

Doskonałą ilustracją dla teoretycznych rozważań były liczne wyprawy w teren do szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni przeciwgruźliczych, stacji krwiodawstwa (są tam

## Węgiel nadal „czarnym złotem”

Kryzys, jaki dotknął w ostatnich latach światowy przemysł węglowy, rozliczne informacje o spadku cen węgla, o rosnących hałdach zapasów i zamykaniu kopalni w NRF, Belgii i innych krajach spowodowały niepokojące rozważania o skutkach oszczędności węgla w Polsce. W wielu zakładach spotyka się dawno nie widziane obrazy składowania węgla byle gdzie, miażdżenia go przez pojazdy i wgniatanie w błoto; widzi się czarne, ciężkie od niespalonych drobinek węgla dymy i na wpół spalony żużel przy kłówniach. Normatywy opałowe od lat nie są już przedmiotem obrad samorządów robotniczych.

Warto więc chyba przypomnieć, że węgla wcale nie mamy za dużo. Światowy kryzys dotknął nas o tyle tylko, że spada cena węgla i że dziś za dwie tony węgla otrzymujemy tyle, ile w okresie awantury sueskiej — otrzymywaliśmy za jedną. Niemieńskie ceny tego okresu były tylko krótkim „boomem” i musiały wrócić do normy. Eksport węgla jest nadal przedsięwzięciem opłacalnym i nie wolno nam z niego zrezygnować.

Tak więc sprawie oszczędności węgla warto koniecznie poświęcić więcej uwagi. Węgiel nie przestał bowiem być naszym „czarnym złotem”.

tylko honorowi dawcy krwi! Zwiadaliśmy również: farmy, obory bezgruźlicze, mleczarnie, zakłady zbiorowego żywienia (w samym Soissons było ich około 50) o całe niebo lepsze od naszych — dzięki dużej konkurencji. Sprawność i poziom usług zaskakiwały nas na każdym kroku, a przede wszystkim czystości.

— Co Pana, Pani Doktorze, szczególnie uderzyło w czasie tych objazdów?

— Opieka nad dzieckiem, zwłaszcza tzw. nieślubnym. We Francji utrzymuje się cały system bodźców, żeby związek szyc przyrost naturalny (wysokie zasiłki rodzinne). Np. ko bieta samotna, która spodziewa się dziecka, może udać się na czas porodu do specjalnego domu, gdzie nie musi podawać swego nazwiska. Daną personalnie zawarte w zalokowanej kopercie ujawnia się jedynie w wypadku śmierci przy porożu. Specjalni adwokaci służą pomocą prawną przy ustalaniu ojcostwa, doprowadzając często do małżeństwa stron.

Druga rzecz godna uwagi, to naprawde wzorowe domy starców utrzymywane z emerytur podopiecznych, dotacji gmin i organizacji charytatywnych. Co prawda istnieje w nich podział na klasy: I i II (podobnie zresztą w szpitalach i sanatoriach).

— Co by warto z doświadczeń francuskich wykorzystać u nas?

— Instytucje asystentek społecznych, zajmujących się

przede wszystkim oświatą sanitarną, przeprowadzaniem wykładów na temat chorób zawodowych i społecznych, załatwianiem wszelkich formalności związanych z umieszczeniem chorego w szpitalu, starca w domu, opieki społecznej, dzieci niedorozwiniętych lub upośledzonych w szkołach specjalnych i zakładach. Asystentki te mimo 3-letniego przeszkolenia w swoim zawodzie nie pełnią bynajmniej roli pielęgniarzek (te uczą się 2 lata), które same prowadzą ambulans docierają do najbardziej odległych od miasta — osiedli i farm. Ludność na ogół chętnie korzysta z usług takiego ambulansu.

Poza tym stosuje się we Francji zbliżone do naszych formy oświaty sanitarnej jak: wydawnictwa, ulotki, hasła, filmy oświatowe i naukowe.

— Jak wygląda sprawa urządzeń sanitarnych na wsi?

— Bez porównania lepiej niż u nas. Przede wszystkim jest lepiej rozwiązany problem zaopatrzenia ludności w dobrą wodę pitną. W badaniach zwraca się uwagę już nie na zanieczyszczenia chemiczne jak u nas, ale bakteriologiczne. Na ten temat mieliśmy specjalny wykład prof. dr Buttiaux z Instytutu Pasteura w Lille.

Jednakże zarówno francuskich naukowców, jak i innych uczestników konferencji zainteresował wyraźnie poznański model higienizacji wsi, zreferowany przez mnie, a dr Pulżina z Ministerstwa Zdrowia ZSRR wyraziła chęć odwiedzenia Wielkopolski w najbliższym czasie.

— Dziękujemy Panu Doktorowi w imieniu naszych czytelników i redakcji za tę, interesującą rozmowę.

Rozmawiała: **MARIA KEMPARA**

# SPORT

## Poznaniacy jadą do Łodzi

### Trzy dni pod znakiem koszykówki

Sympatycy koszykówki jeszcze dobrze nie odczuli po emocjach ostatniej kolejki spotkań pierwszej ligi, a już najbliższe trzy dni niosą nową porcję wrażeń. Najtrudniejszą chyba przeprawę będą miały warszawskie zespoły Legii i Polonii, grające w Krakowie — z Wisłą i Spartą.

## Final siatkówki

W sobotę i niedzielę odbędą się w Lesznie mistrzostwa Wielkopolski w piłce siatkowej niestowarzyszonych drużyn kobiet i mężczyzn. Udział w turnieju wezmą reprezentacje: Kalisz, Koła, Koniń, Krotoszyńska, Poznań, Sremski, Trzcianki, Wągrowca i Leszna.

Zawody kobiet odbędą się w sali Technikum Handlowego przy ul. Kościuszki, natomiast mężczyzn — w hali Polonii przy ul. Waryńskiego. Początek spotkań wyznaczono — w sobotę na godz. 11, zaś w niedzielę — na godzinę 9.30.

## Młodzi zapaśnicy walcą w Bydgoszczy

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Bydgoszczy indywidualne, a pańnicze mistrzostwa Polski juniorów. Poznań, jako jeden z silniejszych okręgów, reprezentowany będzie przez dwie drużyny (22 zawodników). Za tydzień reprezentacja Poznania (młodzicy) walczyć będzie we Wrocławiu przeciw drużynie tego miasta. Rewanż odbędzie się w grudniu. (p)

## Jarocin czeka na mecz hokejowy

Podczas spotkania olimpijczyków z aktywnym sportowcem, działacze sportowi Jarocin wyrazili gotowość założenia sekcji na swoim terenie. Pragną jednak przedtem zaprezentować miejscowej publiczności spotkanie dobrych zespołów w tej dyscyplinie. Pogoda jeszcze dopisuje. Prośbę jarocińskich działaczy może chyba realizować Poznański Okręgowy Związek Hokeja na Trawie. (x)

Warszawiacy, którzy w dotychczasowych rozgrywkach nie przegrali jeszcze żadnego spotkania, w meczu z żądną rewanżu i rehabilitacji za porażkę z Lechem Wisłą, będą musieli mocno się napracować, aby wyjść z tych pojedynków zwycięsko.

Reprezentanci Poznania — Lech i Warta jadą do Łodzi. Mecze te mają duże znaczenie zwłaszcza dla Warty, gdyż Społem i Łódzki KS są jej najbliższymi sąsiadami w tabeli; ewentualne zwycięstwo „zielonych” w obu meczach pozwoli im odsunąć się ze strefy spadkowej.

Koszykarze Lecha gładko powinni rozprawić się ze swymi przeciwnikami i tym samym utrzymać pozycję przodownika tabeli. Z pozostałych spotkań na wyróżnienie zasługują mecze GKS Wybrzeże ze Śląskiem i AZS Warszawa.

Oto pełny program gier bieżącego tygodnia:

- piątek: Śląsk — AZS Toruń i AZS W-wa — Wybrzeże;
- sobota: Społem — Warta, LKS Lech, Wisła — Polonia, Sparta — Legia;
- niedziela: Śląsk — Wybrzeże, AZS W-wa — AZS Toruń, Społem — Lech, LKS — Warta, Wisła — Legia, Sparta — Polonia.

M. St.

## Notatnik KIBICA

Po 4 spotkania (2 wyjazdowe i 2 na własnym torze) miałyby w przyszłym roku rozgrywać zespoły I ligi żużlowej, co przyczyniło się do podniesienia poziomu tej dyscypliny sportu.

W sobotę odbędzie się w Warszawie sejmik przedstawicieli klubów I i II ligi piłkarskiej.

Reprezentacja ZSRR w tenisie stołowym (drużyna młodzieżowa) wyjechała na trzy spotkania do USA.

Zlikwidowany ma być Polski Związek Pięcioboju Nowoczesnego, zrzeszający 20 zawodników, w tym 19 drużyn wojskowych; zarząd związku, działacze by miała sekcja przy stołecznej Legii.

Węgry twierdzą, że największe talenty (często lepsi gracze niż w stolicy), znajdują się w ich drużynach III ligi i klasy A, poza Budapesztem.

Wągrowiecki Klub Motorowy Weina, przy Lidze Przyjaciół Zolnierza, organizuje na zakończenie sezonu tradycyjną „pogoń za lisem”.

Zawody odbędą się w sobotę, 19 bm. o godz. 14; — start nastąpi sprzed biura Klubu Motorowego w Wągrowcu przy ul. Kolejowej.

„Lisem” będzie, znany miłośnikom sportu motorowego zawodnik — Romuald Górny. W roli „lisa” występuje on już tradycyjnie, a dotychczas nie został ani razu odnaleziony. (kds)

ZPAP — PL. WOLNOŚCI 4 — wystawa malarstwa Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — wystawa czynna w godz. od 9-18;

KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich połączone z sprzedażą dzieł — Klub czynny w godz. od 12-22.

CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa Plakatu Politycznego — wystawa czynna od 10-17; ponadto działek nieczynna.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny — dyrygent J. Kulewicz; solista — W. Malcużyński;

Dużurn pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJI — chirurgia — interna — ul. Mickiewicza nr 2, telef. 13-40;

## „Złoty Kask” z udziałem Szwedów

Tradycyjny wyścig na torze trawiastym o „Złoty Kask” na Woli odbędzie się w przyszłym roku 4 lipca. Impreza ta, jako jedna z nielicznych w sporcie motorowym w kraju, została uwzględniona w międzynarodowym kalendarzu sportowym.

Organizatorzy wyścigów na Woli — Motoklub Unia — pragną sprowadzić, oprócz najlepszych kierowców krajowych oraz stałych gości — zawodników Niemieckiej Republiki Demokratycznej, również reprezentantów Szwecji, Niemieckiej Republiki Federalnej i Czechosłowacji.

## 150 lekkoatletów trenuje w Warcie

Na boisku KS Warta przy ul. Maratońskiej zwanym popularnie treningowym, poddawano nowe, obszerne starania z wszelkimi udogodnieniami. Zaopatrzone zostały one również w natryski z ciepłą wodą.

Teren ten jest w okresie letnim kuźnią młodych talentów w lekkiej atletyce. Sekcja KS Warta liczy ich obecnie około 150. Są to zawodnicy regularnie ćwiczący. Obecnie treningi odbywają się w sali gimnastycznej Liceum im. Paderewskiego.

Na wspomnianym boisku — jak corocznie — KS Warta urządzi ślizgawkę. (x)

## Co dzień niesie „Nie wiemy...”

Jaki wynik uzyskała waga drużyna — zapytaliśmy kiedyś jednego z poważnych działaczy Olimpij. Odpowiedź była zaskakująca: — dokładnie nie wiem, zdaje się że przegraliśmy, nie musimie o tym pisać (!). Chcąc poinformować naszych Czytelników o wyniku tego spotkania zwróciliśmy się wówczas do jednej z wrocławskich redakcji, skąd — przypuszczalnie nie ku radości poznańskiego działacza — uzyskaliśmy potrzebne nam informacje.

Kilka miesięcy temu „Dziennik Bałtycki” przed wyjazdem piłkarzy Warty na mecz z Bałtykiem zwrócił się do sekretariatu „Zielonych” o informacje w sprawie przygotowania do tego spotkania. W sekretariacie nikt nie mógł powiedzieć na ten temat...

„Głos” ma zwyczaj publikowania wyników i tabel ośrodkowych lig koszykarskich we wtorki. W tym tygodniu nie mogliśmy tego uczynić, bo sekretariat Lecha nie umiał nas przez cztery dni (do wczoraj!) poinformować o niedzielnym wyniku swej drużyny kobiecej z Krzysztofem Walbrzyskim. — Zdaje się, że wygraliśmy różnicą 5, czy 10 punktów — brzmiała odpowiedź. Kierownik nie dostarczył sprawozdania...

Poważnym zadaniem sekretariatów klubowych jest z pewnością informacja o działalności poszczególnych sekcji. Tak zawsze sądziliśmy. Niestety, przykłady, które przytoczyliśmy, sugerują, że sekretariaty klubowe zapominają o swoich własnych — zdawaliby się — żywotnych interesach. Wprost wierzyć się nie chce, że dzieje się tak również w szczególnie poważnych klubach.

M. W.

## Bezczelna prowokacja rewizjonistów

Szachiści Wrocławia mieli rozegrać towarzyskie spotkanie z reprezentacją Berlina zachodniego. W ostatniej chwili impreza ta została jednak odwołana. Powodem było prowokacyjne żądanie organizatorów żeby zespół polski wystąpił pod firmą „Breslau” a nie Wrocławia. W odpowiedzi na to bezczelne żądanie zespół polski odpowiedział odwołaniem meczu. Jak się okazało inspiratorami tej propozycji nie byli działacze sportowi Berlina zachodniego, lecz jego władze polityczna — senat. (PAP)